

HISTORYA

BIBLIOTEKI

I

CZYTELNI

ZWIĄZKU NARODOWEGO
POLSKIEGO



W 25-TĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA
1892-1917

Napisał S. LITKO.

DRUKARNIA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406-1408 W Division St., Chicago, Ill.



347

HISTORYA

BIBLIOTEKI I CZYTELNI

ZWIĄZKU NARODOWEGO
POLSKIEGO

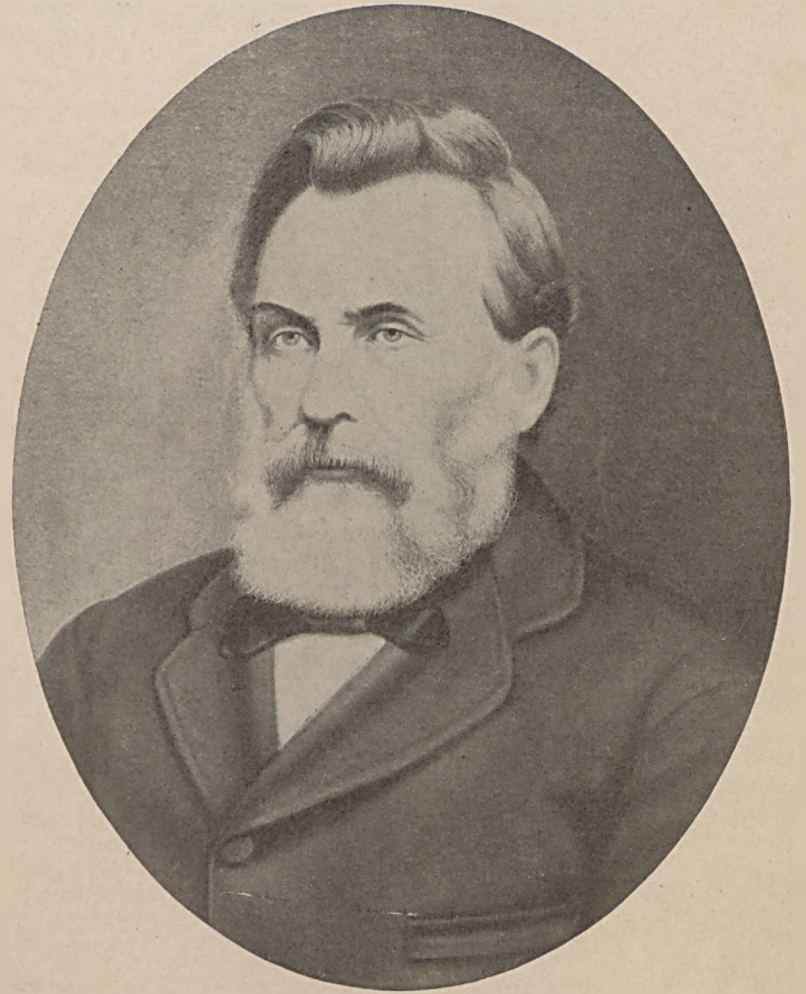


W 25-TĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA
1892-1917

Napisał S. LITKO.

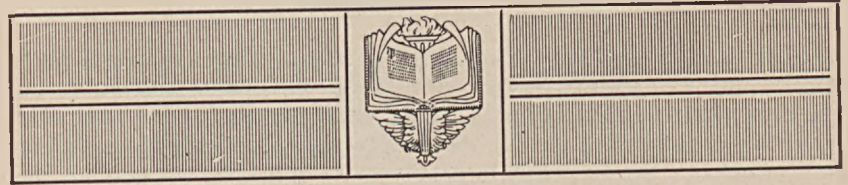
DRUKARNIA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406-1408 W Division St., Chicago, Ill.





Dr. Henryk Katussowski, fundator Biblioteki i Muzeum Z. N. P.

DONATED BY LODA and
DR. EDWARD C. ROZANSKI



WSTĘP.

Niechaj żywi ię tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.
J. Słowacki.

W niezmiernie doniosłych i ważnych dla narodu chwilach przychodzi nam skreślić historię pierwszej, na większą skalę założonej biblioteki polskiej na ziemi amerykańskiej, pod opieką Związku Narodowego Polskiego, w 25-tą rocznicę jej otwarcia i oddania do użytku publicznego.

Inicytorem i fundatorem jej był człowiek wielkiego serca, emigrant po roku 1831, poniekąd patron naszego Związku Narodowego Polskiego, dr. Henryk Kałussowski. W historii naszej emigracyi zapisał się on chlubnie — jak chlubnem było całe jego życie.

Od dnia bodaj wstąpienia na ziemię Washingtona — oddał się niezmiernie pracy organizacyjnej rozproszonych i nielicznych naonczas Polaków, — on to stał się twórcą pierwszego polskiego towarzystwa narodowego w Ameryce, którego był też gwiazdą najjaśniejszą*).

Henryk Kałussowski, fundator naszego Muzeum Narodowego i Biblioteki Polskiej — jak czytamy w historii Z. N. P. — był, dopóki starczyło mu życia, owym cementem, który zespałał wszystkie prace naszego wychodźstwa, nizał je na jeden łańcuch czynów dla wytworzenia na tej ziemi siły, z którejby Polska jak największe odnosić mogła korzyści.

Ostatnio zaś, zbierając zapiski do niniejszej broszurki jubileuszowej, w archiwach bibliotecznych wpadła nam do ręki książka protokółowa "Towarzystwa Demokratycznego Wygnańców Polskich w Ameryce" w New Yorku z lat 1854—1859, przykryta kurzem zapomnienia, a bodaj nieznana dotąd naszym kronikarzom i badaczom naszej przeszłości tu na emigracyi. z której dowiadujemy się, że już w roku 1854 Henryk Kałussowski część swej biblioteki wypożyczył rzeczonemu Towarzystwu, bo pisał o zwrot książek. W protokóle z dnia 19 listopada 1854 r. czytamy: "Ob. Kałussowski zażądał listownie przysłania mu książek jego wypożyczonych Towarzystwu. Zadecydowano większością głosów, że po zapytaniu się ob. Kałussowskiego o powód żądania tego." Zaś z dnia 26 listopada tegoż roku, czytamy w protokóle: "Ob. Kałussowski odpowiedział listownie, że książek, które są jego własnością wszystkich nie żąda z czytelnici, tylko te, które mu są potrzebne teraz i te, które nie są oprawne."

Zaś w protokóle z dnia 16 grudnia, 1855 r. znowu czytamy: "Ob. Kałussowski następujące dzieła przysłał do biblioteki Towarzystwa." Protokół wymienia 13 dzieł treści historycznej i uchwałę wystania podziękowania.

Dla Polski bowiem tylko żył. Wszechstronnie wykształcony, zamiłowany i sumienny badacz przeszłości, ukochał wszystko co go łączyło z przeszłymi dziejami narodu, skrupulatnie zbierał wszelkie pamiątki, gromadził u siebie, otaczał staranną opieką z ojcowskim umiłowaniem; a gdy zbiory dosięgły cyfry pokaźnej — wraz z bogatą biblioteką, oddał na usługi naszego wychodźstwa, w przekonaniu, że należą się one narodowi, — by czerpał z nich każdy wiedzę i wiarę w lepszą przyszłość. Bo w tę przyszłość wierzył sam.

I oto w dwudziesto-pięciolecie oddania swych zbiorów muzealnych i bibliotecznych pod opiekę Związku Narodowego Polskiego



Założyciele Związku Narodowego Polskiego w Ameryce.

dla ogólnego użytku wszystkich Polaków — przyszłość narodu wyłania się z mroków dziejów, jutrzienka swobody poczyna jaśnieć coraz wspanialszym blaskiem, zbliżającej się wolności — tworzą się kadry Narodowej Armii, by pójść w bój z odwiecznym wrogiem narodu polskiego — w bój na chwałę i zwycięstwo.

Fundator naszej biblioteki marzył o takich zapewne czasach, tworząc w zaraniu naszej emigracji towarzystwa a przez nie siłę i hart duszy narodowej. A gdy wszystkie inne działania zbrojne zawiodły — czy to te, w których sam brał udział, jak w 1831 r., czy też późniejsze, jak w roku 1863 — przyszedł do przekonania, że w uświadomieniu mas leży pierwsze zadanie i swoimi zbiorami kładzie podwaliny pod gmach naszej instytucji bibliotecznej, na potrzeby wychodźstwa.

A gdy dopełnił zadania, zakończył chwalebny żywot dnia 23 grudnia, 1894, licząc lat 88.

Zmarł mąż naprawdę wielkiego serca i ducha, to też „Zgoda” donosząc o jego zgonie, pisała:

Henryk Kałusowski, zasłużony Polak i gorliwy patriota, żołnierz z roku 1830 zmarł w Washingtonie.

S. p. Henryk był w 1863 r. poborcą Rządu Narodowego Polskiego na Amerykę; był on osobistym przyjacielem sławnego rewolucjonisty węgierskiego Kossutha. Chociaż na wygnaniu spędził on kilkadziesiąt lat, jednak w piersi jego tlił święty znicz miłości ojczyzny do ostatniej chwili. Liczył on lat 88.

Znali go zarówno Polacy i Amerykanie, — a każdy, który go znał, czczył godnego starca, miał dla niego głęboki szacunek.

Zmarły całą swą czytelnię i cenne zbiory przekazał na rzecz instytucji naszej, a Sejm w Detroit zamianował go honorowym członkiem Związku.

Zgasł jeden z najzaciejszych mężów naszych na emigracji. To też ze szczerym i niekłamany żalem rzucamy w myśli grudkę ziemi na jego kurhan grobowy.

Cześć jego pamięci.

Rząd Centralny Z. N. P. oraz dyrektorowie Biblioteki i Muzeum przesłali na ręce syna zmarłego depezę kondolencyjną.

Kopia jednak tej depezy nie przechowała się u nas.

* * *

Z biegiem lat, gdy Związek Narodowy Polski wzrastał liczebnie i finansowo, stopniowo przystępował do wypełniania swego programu, rozszerzając działalność na wszystkie dziedziny życia społecznego i narodowego. Były to jednak czasy, kiedy działalność ta Związku napotykała na ogromne przeszkody ze strony własnych rodaków z obozu przeciwnego, a walka, w ogniu której stał Związek od sejmu VII., odbytego w St. Paul, Minn. w roku 1888, trwała przez długi szereg lat.

W czasach też tych najgorętszych walk partyjnych, powstała nasza Biblioteka i Czytelnia. Aczkolwiek, jako instytucja oświatowa, nie propagująca żadnego kierunku partyjnego powinna była pozostać poza terenem walki, to jednak i jej nie ominęły ciosy, które przejść musiała.

Już sam fakt ofiarowania zbiorów muzealnych i bibliotecznych przez dr. Kałusowskiego Związkowi Nar. Po. wywołał liczne ataki ze strony organów przeciwnego obozu, przeciwko czemu organ Związku „Zgoda” energicznie zmuszony był protestować i ciosy odpiierać.

Walka ta jednak, jak wszystko inne, z biegiem czasu ustać musiała, a musiała tembardziej, że siernieżna i stosunkowo liczna już wówczas Bracia Związkowa silnie stanęła przy swych instytucjach, nie dając się sprowadzić z drogi wytyczonej, wskazanej przez Konstytucję. I pomimo walk, jakie przejść trzeba było, pomimo

wszystkich trudności, dziś Biblioteka nasza święci tryumf zwycięstwa, bo rozrosła się do olbrzymich rozmiarów, stała się Macierzą setek innych bibliotek, rozrzuconych po wszystkich koloniach polskich, stała się bodaj zawiązką i zachętą do zakładania działów ksiązek polskich w bibliotekach miejskich, wreszcie wychowała już całe pokolenie młodzieży polskiej; była najlepszym i najserdeczniejszym przyjacielem starszych, niosąc z sobą w domy czytelników technienie niw ojczystych, śpiew bożego ptaka z pól polskich, wiarę w przyszłość i słowa otuchy w nieprzedawnione prawa do samodzielnego życia narodu.

Pierwsza inicjatywa i dar Kałussowskiego.

Na krótko przed sejmem IX. w Detroit, Mich., odbyłym we wrześniu 1891 r. na ręce ówczesnego Zarządu Centralnego, prezesem którego był S. Kociemski, a gen. sekretarzem A. Małek, nadszedł z Washingtonu, od dr. Henryka Kałussowskiego list z inicjatywą założenia przez Związek Narodowy Polski Biblioteki i Czytelni dla użytku publicznego, a następnie projekt urządzania odczytów i wykładów. Donosi również, że jeżeli Zarząd Centralny Związku zgodzi się na założenie takiej Czytelni i Biblioteki i zagwarantuje jej utrzymanie, — on swoje zbiory odda pod opiekę Związku.

Dr. Kałussowski pisał:

Washington, D. C., 2 września, 1891.

**Dostojni Członkowie Rządu Centralnego
Związku Polskiego!**

Bez urojenia jakiegoś i nieroszczenia wcale szczególnego Pańców uwzględnienia, przesyłam z niniejszem streszczoną myśl i podanie, które zdają mi się być i na razie i pod pewnym względem dość nagłemi, przy dzisiaj dość nieoczekiwanemi groźnych usposobień i przygotowanych określeń.

Nietrzeba długo patrzeć, aby pomysł biskupa polskiego — poszedł już w nieokreślone odwołki. Język polski z innemi będzie musiał ustąpić angielskiemu...

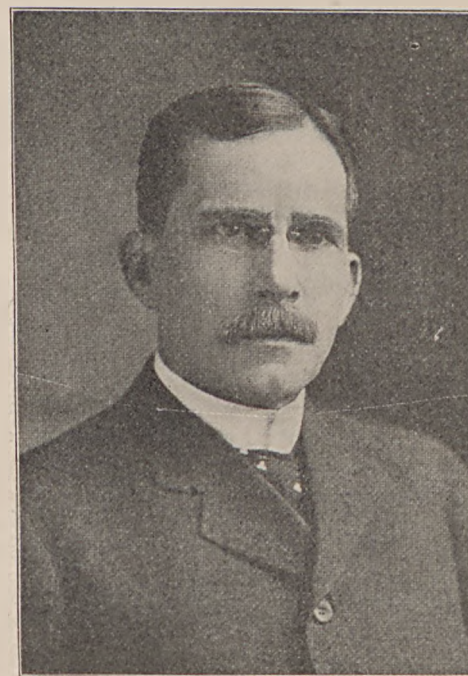
Przestańmy dziś na tych dwóch spostrzeżeniach. Okoliczności różne szybko rozwijające się, jak prawie wszystko, chce biec do jakiejś sobie wytkniętej mety, — mogą się bardzo poplątać i zawiąkać, chociaż już są dosyć dla nas zagmatwane, — ale stać się mogą może i gorszemi, nieprzychylniejszemi.

Dalej i dłużej się przyglądając, język, raczej mowa polska traci swą polskość, Unijacy polscy będą wpędzeni na drogę patryoty zmu angielskiego, lub się przeniosą zupełnie na grunt im dotąd zupełnie obcy. Polonizm, co tak zawzięcie, uparcie, wszędy gnieciony, — i tu w Ameryce winien być chroniony, by grobu nie znalazł.

Właściwie — polskiej szkoły, coby więcej uczyła jak sylabizować, czytać bez zachęty, pisać do wiedzy tylko kaligrafją objętą, —

arytmetyki i matematyki początków, — trochę łaciny nieużytecznej, jeno w stopniu co najograniczeńszym, — a tembardziej z wykładami wyższemi chemii, fizyki, prawa, historyi żywotnych i roślinnych utworów etc. etc., o tem ani pytaj. A jednak żyjemy i żyć mamy wśród ludności bardzo ciekawej, chciwej wiedzy i goniącej za postępem wszelkiego rodzaju, stopnia i wymagań.

Materyalnie, niektórzy z rodaków zrobili postęp, nabyli fortun, znaczenia, nawet dosięgli niewielu urzędów, ale z których zawiści rodowe lub podobne, radeby były odepchnąć i pewno czyhają na okoliczności po temu.



Prof. H. E. Kałussowski, syn.

Zdaje mi się, że temu Rząd Związku Narodowego Polskiego mógłby coś poradzić, gdyby zapoczątkował od siebie ideę jakąś, coby podnieciła ogólną ochotę. Wedle mego pojmowania, na razie najlepiejby zdarzyć mogło, aby Rząd od siebie podał, poparł i popchnął projekt założenia biblioteki, muzeum, o obszernym zakresie wraz z czytelnią. Przytem utworzył kursa lektur, odczytów, pogadank literackich, towarzyskich, gospodarczych, higienicznych, sztuk pięknych i wyzwolonych, opowiadań, podróży, zwiedzań miejsc znakomych, zwyczajów, — wszystko to może choćby pół godziny czasu zaprzatnąć umysł, bez pedagogicznego pedantyzmu, lub oka-

zów głębokich pomysłów, mętnych wyobrażeń i mętniejszych wykładów, teorii i coś podobnego. Biblioteka ta byłaby pod zarządem i kierunkiem osobnej korporacji, miałaby swego prezydenta i swoją oddzielną kasę i własności, dom, czytelnię lub coś podobnego, ale główna dyrekcyja, opieka i samo mienie byłoby pod wiedzą, odpowiedzialności Rządu Związku Polskiego, — do którego komitetu członek jen. zarządu biblioteki wchodzić będzie z głosem lub prawem protestacyi, o której cały Związek mógłby zawyrokować, wedle przepisanych ustaw.

Możnaby było zrobić zastrzeżenie w organizacji, że członek usunięty lub usuwający się od Związku, traci wszelkie prawo do głosu, projektów organizacji, poprawek, nietylko w Związku, ale pod wszelkimi razami i przypadkami w zarządzie i radach biblioteki, traci jej urzędową służbę itd.

Jeśli to podanie przyjmą się Wam spodoba i jeśli istotnie biblioteka i muzeum będą otworzone, ofiarować pozwolicie na początek mój zbiór przeszło 3,000 książek zawierający, który mnie kosztował z okładem 6,000 do 7,000 dolarów. — Nowo doń przybył mój własny nabytek dziesiątek przeszło książek i autorów o konstytucyi 3-go maja 1791.

Do jakiej przyjdzie decyzji i co się Wam w tej materji zda właściwym, może raczycie we właściwym czasie zawiadomić.

Henryk Kałusowski.

Zarząd Centralny Z. N. P., z powodu bliskiej chwili Sejmu, chcąc czyn tak szlachetny uczcić przez ogólne uznanie a także użyć potrzebne fundusze na utrzymanie Biblioteki, odpisał dr. Kałusowskiemu, dziękując za dar i prosząc, ażeby na więcej szczegółową odpowiedź zaczekał do decyzji Sejmu.

W dniu 21-go września, 1891, t. j. w ostatni dzień Sejmu — jak czytamy w protokóle sejmowym — sekretarz gen. A. Małłek odczytał list dr. Kałusowskiego, który swoją cenną bibliotekę, liczącą parę tysięcy tomów, oraz ważne dokumenty odnoszące się do historii naszej i emigracyi, gotów jest odstąpić Związkowi, jeżeli ten podejmie się wyznaczyć pewien fundusz na utrzymanie tego daru w odpowiednim miejscu. Delegaci Sejmu, a przedewszystkiem M. J. Sadowski, Z. Brodowski i inni gorąco przemawiali za utworzeniem takiej nowej placówki narodowej, wskazując jak wielkie korzyści ofiara ta Związkowi przynieść może.

Na wniosek też del. Sadowskiego uchwalono, by Zarząd Centralny wraz z cenzorem porozumieli się z ofiarodawcą, a skoro myśl dr. Kałusowskiego zostanie zamienioną w czyn, zbiory te przewieźć do Chicago, które stanowiąc będą początek wielkiej biblioteki związkowej, która dla uczczenia ofiarodawcy, ma nosić nazwę „Biblioteka i Muzeum imienia Henryka Kałusowskiego pod opieką Związku Narodowego Polskiego“.

Seim nadto uchwalił na kosztą sprowadzenia, upodrządkowania i utrzymania ofiary Kałusowskiego \$1,000, t. j. p. \$500 rocznie, z

tem również zastrzeżeniem, iż w razie gdyby dla jakichkolwiek powodów ofiara ta przyjętą być nie mogła, fundusz ten ma być użyty na zakładanie nowych bibliotek, oraz wspomaganie istniejących już małych bibliotek przy pojedynczych grupach związkowych.

W ślad też za powyższem, Sejm mianował szlachetnego ofiarodawcę członkiem honorowym Związku, oraz przez powstanie podziękował za dar.

Uchwała ta Sejmu nie w całości jednak mogła być wykonana, gdyż oparł się jej sam ofiarodawca — nie przyjął zaszczytu, by Biblioteka i Muzeum nosiły jego nazwę. W skromności swojej dowodził, iż nie dla własnej chwały, dla zaszczytów lub też głośnego imienia oddaje zbiory swoje dla użytku publicznego, ale dla tego, że czuje potrzebę takiej ofiary, bo dobro emigracyi naszej i przyszłość naszej młodzieży tego wymaga.

I w tym właśnie dowodzeniu okazał dr. H. Kałusowski całą piękną i szlachetną swą duszę. — całe ukochanie sprawy ojczyznej.

U dr. H. Kałusowskiego.

Zarząd Centralny po powrocie ze Sejmu nie długo kazał czekać na zrealizowanie przyjętej uchwały. Porozumiawszy się poprzedni z ówczesnym cenzorem W. Przybyszewskim, — stosownie do uchwały Sejmu IX. Z. N. P., na posiedzeniu dnia 11-go listopada, 1891 r. uchwalił wysłać ówczesnego prezesa A. Sataleckiego i sekretarza gen. A. Małłka do dr. H. Kałusowskiego do Washingtonu w celu bliższego porozumienia się względem założenia biblioteki i muzeum, oraz ułożenia warunków, dotyczących przyjęcia daru i urzędzenia biblioteki w Chicago.

Dr. H. Kałusowski przyjął członków Zarządu Centralnego początkowo więcej urzędowo, poczem jednak z ojcowską serdecznością.

„Gdyśmy stanęli w mieszkaniu dra Kałusowskiego — opowiadał po powrocie prezes Zarządu Centr., — ujrzeliśmy przed sobą nadspodziewanie, pomimo tak sędziwego wieku, człowieka czerstwego, z wyrazem energii na twarzy i gdyby nie podupał na siłach nogi, możnaby powiedzieć, że jest w sile wieku.

„Dr. H. Kałusowski przyjął nas z badawczą powagą i etykietałnie. Wizyta trwała pięć godzin, w czasie której dr. Kałusowski dał wyraz swym poglądom na sprawę, w której przyjechaliśmy.

„Na drugi dzień spieszyliśmy się, by jak najwcześniej przybyć, — a mieliśmy już to szczęście, że przyjęcie nasze nie było etykietałne, lecz odznaczało się ojcowskim uczuciem. Osmielony serdecznością, poważałem się zadawać wiele pytań, dotyczących przedmiotów nas otaczających, — trudno było uchwycić jakiś porządek myśli, tyle naraz pamiątek pobudzało ciekawość. Zwróciły moją uwagę stalugi malarskie i obraz wiszący nad biurkiem z podpisem „Ostrołęka“. Wpatrując się pilnie, zwróciłem uwagę czcizo-

dnego gospodarza czy to obraz jego pędzla. Potwierdziwszy mój domysł z zachwytem opowiadał o bitwie pod Ostrołęką, o czynach i waleczności generałów i kolegów...

Z bardzo ważnych dokumentów, rękopisów, pośpiesznie przebiegając, dostrzegłem rękopis dwuarkuszowy Augusta III., listy Jana Kazimierza, Władysława IV., hetmana Sapiehy, liczne korespondencje Daniela Webstera, kilka listów Karola Radziwiła, Kołłątaja, Karpińskiego, Lelewela, Lafayeta, gen. Dwernickiego; oryginał odezwy do rządów i ludów wydany w języku polskim i francuskim przez gen. Rybickiego itp. Nieobliczając bogatej biblioteki, której dzieła w języku polskim i francuskim różnych treści naukowych, przeważnie historycznych są wielkiej wartości, — poważam się samo muzeum, opierając wartość na realizmie, ocenić na 50 tysięcy dolarów.

„Wiem, że o pozyskanie biblioteki i muzeum czyniły starania Paryż, Rapperswil i Kraków, — lecz dr. H. Kałussowski widząc silne i zdrowe podstawy Związku Nar. Pol., a przytem pragnąc ożywić działalność tutejszej emigracyi, uważał że dobro oświaty i patriotyzmu wymaga założenia tu w Ameryce biblioteki i muzeum narodowego polskiego“.

I tak się też stało. Po obejrzeniu zbiorów muzealnych i biblioteki, podpisano następujący akt ugody:

Akt Ugody.

1. Dr. H. Kałussowski oświadczył, że swoją bibliotekę, również i manuskrypta i pamiątki ofiaruje na rzecz Biblioteki Polskiej, jak już wyraził się w liście do Rządu Centralnego, jednakowoż wnosi prośbę, ażeby zmienić nazwę uchwaloną przez Sejm IX. t. j. „Biblioteka Kałussowskiego“ i dać odpowiedniejszą: „**Biblioteka Polska i Muzeum Narodowe**“, założone w Listopadzie, 1891 w Chicago, Illinois.

2. Po wyświeetleniu i zrobieniu uwag przez Dr. H. Kałussowskiego na dobro ogółu polskiego, pełnomocnicy Związku z wielkiem uszanowaniem życzenia Dr. H. Kałussowskiego przyjęli.

3. Biblioteka Polska i Muzeum Narodowe ma się składać bez wyjątku z wszystkich ksiąg, książek, manuskryptów, rycin, obrazów itp. tak polskich jak i innych.

4. Biblioteka Polska i Muzeum Narodowe będzie pod opieką Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, a dykcja też będzie wybraną przez Rząd Centralny Związku Nar. Pol., z dodatkiem, iż do dykcji należą i Dr. Henryk Kałussowski i syn H. E. Kałussowski.

5. Osobny projekt dla dykcji Biblioteki i Muzeum Narodowego przygotowany i potwierdzony będzie przez Rząd Centralny Związku Nar. Polskiego.

6. Pamiątki osobiste, manuskrypta, rzeźby, obrazy, posążki i

wszelkie starożytności i t. p. nie mogą być wypożyczane ani wynoszone z Biblioteki i Muzeum Narodowego.

7. Biblioteka Polska i Muzeum Narodowe powinny mieć przyległą izbę do czytelni, lektur i konferencyi.

8. W razie nieprzewidzianego końca i rozwiązania Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, Rząd Centralny będzie obowiązany, bez żadnej wymówki lub przyczyny pozornej lub danej, przekazać Bibliotekę Polską i Muzeum Narodowe, do Muzeum Narodowego w Rapperswilu, w Szwajcaryi, które my uważamy za jedynie bezpieczne miejsce w obecnym czasie, a w razie uzyskania Niepodległości Polski, do jednego z uniwersytetów polskich, byłych lub będących na czasie.

9. Powyżej wymienioną ugodę, wypisaną na trzech stronicach (trzech) niniejszego dokumentu, własnoręcznie podpisujemy.

Henryk Kałussowski,
S. F. Adalia Satalecki,
Antoni Małek.

Washington, D. C., 19 Listopada, 1891 r.

Mocą więc powyższego dokumentu Biblioteka i Muzeum przeszło pod zupełną kontrolę Związku i odtąd miały służyć całemu ogółowi.

Na najbliższem też posiedzeniu, Zarząd Centralny, po wysłuchaniu sprawozdania swych urzędników z pobytu w Washingtonie i po przyjęciu aktu ugody, wybrał pierwszą dykcję, która odtąd miała kierować i zarządzać nową placówką oświatową.

W skład zarządu i dykcji powołani zostali:

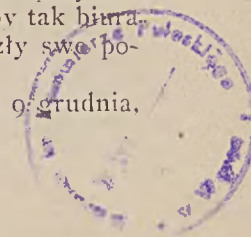
St. Kociemski, prezes,
A. Błaszczński, wice-prezes,
W. Bardonski, kasyer,
A. Koinski, sekretarz,
M. Drzymała,
Dr. K. Midowicz,
J. Pułkowski — dyrektorzy.

Honorowymi zaś prezesami, na wszystkie czasy obrani zostali: Dr. Henryk Kałussowski i syn jego H. E. Kałussowski.

Ataki w stronę biblioteki.

Sprawa Biblioteki Polskiej słośna była na łamach prasy polskiej od dnia ogłoszenia daru dr. Kałussowskiego. Prasa przychylna Związkowi powitała dar z całą serdecznością — wroga zaś, przede wszystkim klerykalna z ukrytą niechęcią. Niechęć ta ujawniła się w całej pełni po ogłoszeniu aktu ugody, i po podjęciu projektu przez Związek pobudowania własnego domu, w którymby tak biura Zarządu Centralnego, jak i Biblioteka i Muzeum znalazły swe pomieszczenie.

Na wszystkie te ataki odpowiada „Zgoda“ w dniu 9 grudnia, 1891 takimi słowy:



„Najważniejszą jest dla nas w obecnej chwili ofiara dra H. Kałusowskiego w celu założenia Biblioteki i Muzeum Narodowego, ofiara ta powinna serca wszystkich Polaków przejąć wdzięcznością i radością. Niestety, wzbudziła w prasie gadzinowej bezwstydną, nieukrywaną zazdrość. Zamiast pisma wszelkich barw i odieni oddawać hołd nestorowi naszej emigracji, czcigodnemu dr. Kałusowskiemu, szanować jego wolę, gdyż czyn i zasługi nazwisko jego unieśmiertelniły, to spotykamy błazeńskie wyrażanie się Ks. K. D. w Wiarusie, pragnące za ofiarność dokuczyć dr. Kałusowskiemu. Kuryer Polski podnosi wyrażenie w Zgodzie, którem pragnieniem naszym było wyrazić najwyższe uznanie, przekręcając myśl, chce nadać zupełnie przeciwne znaczenie.



S. Kociemski, pierwszy prezes Biblioteki.

„Dziennik Chicagoski“ korzystając ze sposobności drukujących się w Zgodzie projektów wybudowania domu dla pomieszczenia Biblioteki i Muzeum nie pomnął dołączyć żądła. „Echo“ niedorzecznością swą całą tę prasę wieńczy dzieło zamieszczając artykuł, w którym powstaje, na jakiej zasadzie wydelegowani członkowie Rządu Centralnego zgodzili się na żądanie ofiarodawcy zmienić nazwę Biblioteki i Muzeum...“

Zawrzała więc i tu walka, by w zawiązku samym sparaliżować wszelką pracę nad rozwojem dopiero zapoczątkowanej a jeszcze nie utworzonej biblioteki.

Ataki te jednak wręcz przeciwny wywoływały skutek w szeregach Związkowych, gdyż dobry przykład ofiarności, dany przez dr. Kałusowskiego, był silniejszym aniżeli ataki i pociągnął za sobą innych. Do biura Zarządu Centralnego Z. N. P. jak i Zarządu Biblioteki poczęły napływać zgłoszenia nowych darów, nieraz dość

znacznych i cennych pamiątek, przywiezionych z Ojczyzny przez pojedyncze osoby, które z chęcią złożą w tej skarbnicy narodowej wiedzy i przeszłości, gdy tylko wszystko uporządkowane zostanie.

Pierwsza kwatery

Uporządkowanie jednak i otwarcie biblioteki nie nastąpiło zaraz. Należało wprawdzie postarać się o odpowiednie miejsce, w którymby tak biura Zarządu Centralnego Z. N. P., jako też Biblioteki i Muzeum mieścić się mogły.

W Kwietniu 1892 biuro Zarządu Centralnego przeniesiono do wynajętego na ten cel domu pod ówczesnym numerem 574 (obecny numer 1154) Noble ulica, a w parę tygodni później urządzono na piętrze dwa pokoje, które oddano do użytku Zarządowi Biblioteki. Tam też mieściła się Biblioteka i Muzeum, dopóki Związek nie wybudował własnego, obecnego domu przy Division ul., t. j. do roku 1896.

Wiadomością tą dzieliła się „Zgoda“ radośnie z bracią związkową, donosząc, że już z dniem i ma ją można będzie przystąpić do rozpakowania pak ze zbiorami otrzymanymi od dr. Kałusowskiego, a potem do ich porządkowania.

Biblioteka będzie otwarta w oznaczonych godzinach — pisze Zgoda — tak w dzień jak i wieczorem, aby pragnący zwiedzać lub korzystać mieli wszelkie ułatwienia. Statuta zostaną ogłoszone, a wstęp i możność korzystania z wypożyczania książek przyznane są wszystkim Polakom. Obowiązkiem publiczności jest, mając otwartą Bibliotekę i Muzeum Narodowe o gromadzenie pożytecznych książek jak i pamiątek narodowych w jeden zbiór, gdyż złożone wszystko do jednego przybytku, powiększą zbiory i staną się dopiero prawdziwie pożyteczne dla ogółu.

W dniu zaś 8 czerwca, 1892 r. Zarząd Biblioteki wydał następującą pierwszą odezwę:

„Wiadomem jest powszechnie, że Związek Narodowy Polski otrzymał w darze od dr. H. Kałusowskiego znaczny zbiór książek i pamiątek narodowych. Gruntując się na tym fundamencie szlachetnej ofiarności dla dobra Rodaków, powodowanej prawdziwą, bo w czynie wyrażoną miłością współziomków, Związek Narodowy Polski uchwałą Sejmu IX. postanowił otworzyć i utrzymywać dla użytku ogółu emigracji polskiej bibliotekę z czytelnią i muzeum pamiątek. Zbytecznym będzie obszerniej wyjaśniać znaczenie tej nowej instytucji. Siłą narodu jest siła jego ducha, do której przez rozwój umysłu dochodzi. Instytucja więc zmierzająca do tego celu zasługuje na jak najszerze i najgorętsze poparcie wszystkich Polaków dobrej woli. Tem większej jest ona doniosłości, że tworzy się w centrum najliczniejszej emigracji polskiej. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków, aby idąc za chlubnym przykładem czcigodnego ziomka dra Kałusowskiego, wedle możliwości przyczynili się ofiarnością prywatnych zbiorów lub pojedyn-

czych książek, które zwykle po przeczytaniu bezpożytecznie leżą, do zwiększenia zbiorów, rozwoju biblioteki i postawienia tejże na takiej stopie aby mogła rozbudzić zainteresowanie ogółu i chęć czytania. Niewątpimy, że szczerze polska europejska i amerykańska prasa zainteresuje się tak ważną sprawą i nie odmówi swego czynnego poparcia i współdziałania ku rozwojowi tej nowej a tak ważnej instytucji.

„Z końcem bieżącego miesiąca biblioteka będzie mogła być otwartą dla użytku publicznego; ufamy, że do tego czasu będziemy mieli sposobność niejednokrotnie zaznaczyć o wzroście zbiorów tejże, jak również z otwarciem czytelni będziemy mogli korzystać z wielu europejskich i amerykańskich czasopism, nadsyłanych przez redakcje tychże“.

Zarząd Biblioteki i Muzeum Narodowego.

* * *

Wezwanie to nie pozostało bez echa, gdyż ofiary w książkach czy to pojedynczo, czy w większych ilościach poczęły napływać.

Wiele pojedynczych grup, jak Gmina Polska, Przemysłowców i Rzemieślników, Harmonia, im. Kościuszki i inne posiadały własne biblioteczki i do nich zwrócił się Zarząd Biblioteki z prośbą o połączenie ich z biblioteką ogólną. Dary te w znacznej mierze uzupełniły zbiory nadesłane przez dra Kałusowskiego, gdyż po otwarciu skrzyń, przy porządkowaniu biblioteki zauważono, że zawartość ofiarowanych książek stanowią przeważnie dzieła naukowe, a brak literatury lekkiej, beletrystycznej.

Największą z tych bibliotek posiadała grupa 4 Z. N. P., tow. Harmonia. Z grupą tą Zarząd Biblioteki zawarł umowę, której punkt pierwszy brzmi:

„Książki, które tow. Harmonia oddaje do użytku publicznego Biblioteki Polskiej pod opieką Z. N. P., pozostają wyłączną własnością towarzystwa Harmonia do lat 25, po upływie którego to czasu przechodzą na wyłączną własność Związku Narodowego Polskiego“.

Drugi zaś punkt dawał przywilej grupie utrzymywania przy Zarządzie Biblioteki jednego delegata, w celu czuwania nad własnością tow. Harmonia.

W roku więc obecnym i to jedyne zobowiązanie, jakie Biblioteka miała kończy swą moc i wartość. Inne natomiast grupy nie zawierały żadnych umów, a zbiory swoje oddawały na własność Związkowi, wzbogacając zbiory Macierzy i powiększając jej majątek.

Praca nad uporządkowaniem zbiorów i wogóle całego urzędu bibliotecznego okazała się większą aniżeli początkowo sądzono. Termin wskazany w odezwie zarządu Biblioteki musiał być odłożony na później, aż wszystko nie było gotowe do otwarcia.

Dopiero w dniu 19 października, 1892 Zarząd Centralny ogłosił odezwę, zawiadamiającą, iż otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 22 października.

Pierwsza odezwa Zarządu Centralnego.

W celu zawiadomienia publiczności, o mającej nastąpić uroczystości otwarcia i oddania Biblioteki i Muzeum do użytku ogólnego, Zarząd Centralny pisał:

Po ukończeniu zmuśnych prac przedwstępnych, podaje niniejszem Rząd Centralny do wiadomości Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, że „Biblioteka i Muzeum Narodowe“ zostanie w sobotę dnia 22 października, 1892, o godzinie 3 po południu uroczystie otwarte i do użytku publicznego oddane. Z chwilą otwarcia tej instytucji, przejdzie takowa pod zarząd dyrekcji w tym celu wybranej.

Dzieła i pamiątki historycznie znajdujące się w tej instytucji, są wspaniałomyślnym darem czcigodnego dra Kałusowskiego, który pierwszy położył kamień węgielny pod budowę prawdziwie wielkiej instytucji, jaką może i powinna być „Biblioteka i Muzeum Narodowe“ w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Bo też gdyby każde polskie serce tak szlachetnie uderzało, jak czcigodnego ofiarodawcy i według sił i możliwości ofiarę składało na ołtarzu miłości Ojczyzny i swego narodu, wówczas ta świeżo założona instytucja stałaby się jedną z pierwszych instytucji narodowych polskich, nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale nawet na całej kuli ziemskiej.

Kto rozumie i wie, jaki nieoceniony i dobroczynny wpływ wywierają biblioteki i muzea, ten przyzna, że taka instytucja narodowa była nam tu koniecznie potrzebną, a wzrost takowej jest nieodzownym.

Weźmy tylko przykład z Muzeum Narodowego w Rapperswilu (Szwajcaryi) to zobaczymy, że ta instytucja jest niejako jedynym ogniskiem narodowym emigracji polskiej w Europie, a na wspomnienie takowej serce każdego Polaka w kraju raźniej uderza i dumą się napawa.

Czyż tu, na tej ziemi, gdzie jesteśmy liczniejsi aniżeli na emigracji w Europie, instytucja taka narodowa nie może się lepiej i potężniej rozwinąć?

Podstawę już mamy, a więc budujmy znosząc cegielki a nawet drobne ziarenka piasku, a stanie wspaniały gmach narodowy, który zaświadczy o naszej żywotności i energii narodowej.

Oddając niniejsze zbiory do użytku narodu polskiego w Stanach Zjednoczonych, Rząd Centralny zaprasza wszystkich do współdziałania, prezesów i członków zarządu wszystkich grup i stowarzyszeń, wszystkich organizacji polskich, litewskich, jako też słowiańskich.

Życzeniem Rządu Centralnego jest, aby o tej instytucji wiedziały jak najszersze koła naszego społeczeństwa, interesowały się nią czerpiąc z niej jak najwięcej, a pomagały wspólnej pracy i o-



Zarząd Centralny Z.N.P.

fiarności dla wzrostu tejże, a tem samem dla wzrostu własności narodowej, skarbnicy wiedzy i pamiątek historyczno-narodowych.

S. F. Satalecki, prezes,
St. Słomiński, wice-prezes,
A. Małek, sekr. jen.
St. Pliszka, wice-sekr. jen.
M. Majewski, kasyer.

Otwarcie Biblioteki i Muzeum.

Otwarcie biblioteki nastąpiło dnia 22 października, 1892 r. o godzinie 3:30 po południu. Uroczystość otwarcia była nader podniosła, gdyż wzięli w niej udział nie tylko członkowie Rządu Centralnego Związku, i dyrekcya Biblioteki i Muzeum, ale także liczni przedstawiciele grup miejscowych i obywatele z Chicago. Ponadto przybyła na tę uroczystość Gwardya Kościuszki z Milwaukeee ze swoim kapitanem E. Słupeckim na czele, oraz ze South Bend i Grand Rapids reprezentanci grup.

Uroczystego otwarcia podwoi muzealnych i biblioteki dla użytku publicznego dokonał imieniem Związku Nar. Pol. prezes Zarządu Centralnego S. F. A. Satalecki, który w dłuższem przemówieniu określając znaczenie tej nowej placówki narodowej i składając hołd czcigodnemu ofiarodawcy, powiedział:

Rozrzuceni daleko od kraju wśród obcych chociaż dosyć licznie, wśród ciężkiej walki o byt, sami jeszcze zbyt słabi, za mało mieliśmy czasu, ażeby wytworzyć tutaj własną literaturę; na to składają się wieki i siły duchowe całych pokoleń. Dotąd jedynym środkiem, zasilającym nasz patryotyzm były obchody i teatra amatorskie. Lecz literatura nasza ze starego kraju posiada tyle skarbów nagromadzonych od dawnych wieków, odzwierciadla najwznieślijsze karty naszej przeszłości, wszelkie zdobycze duchowe, chwały i bóle nasze, wszystko, co stanowi najdroższą spuściznę narodu, jest i naszym udziałem. Mamy nie tylko prawo do tej spuścizny, lecz jest to zarazem i naszym obowiązkiem, gdy doszliśmy materialnie do potrzebnej siły, gromadzić wszelkie zdobycze duchowe naszego narodu z przeszłości jako i czasu obecnego, jakoteż i inne pamiątki drogie naszemu sercu, ażeby one podniecały i kształciły uczucia i wiedzę ojczyzną w nas samych i w przyszłych naszych tutaj pokoleniach.

A następnie prezes Związku w tych słowach składa hołd fundatorowi tej instytucji:

Skromne w swych początkach te zbiory, są zarazem bogatym plonem pracy osiwiiałego w znoju i zasłużonego krajowi patryoty dra Henryka Kałusowskiego. On przez całe życie gromadził te skarby i przeznaczył je tutaj do użytku swoich współbraci. Oby ten przykład ofiarności publicznej świecił i nam przykładem, a jemu niech będzie świadectwem zasłużonem chwały! Dr. Kałusowski

najdroższe skarby swojego życia oddał do użytku całego narodu w Stanach Zjednoczonych, a opiekę powierzył naszej organizacji. Rząd Centralny do prowadzenia i zarządu Biblioteki i Muzeum Narodowego przybrał sobie do pomocy dziewięciu dyrektorów, których pieczy nadal porucza staranie o odpowiedni rozwój tej instytucji.

Następnie sekretarz jeneralny Z. N. P., Antoni Małek odczytał akt darowizny dra Kałusowskiego, a zarazem układ z Rządem Centralnym oraz ustawy tej instytucji i wręczył takowe prezesowi dyrekcji Biblioteki i Muzeum S. Kociemskiemu. W czasie tego aktu Gwardya Kościuszki prezentowała broń, a ob. Kociemski dziękując za zaufanie, zapewnił o najlepszych chęciach wszystkich dyrektorów i gorliwości tychże do pracy.

Dłuższą mowę wygłosił następnie sekretarz Dyrekcji A. Koiniski. Streściwszy działalność ogólną Związku Narodowego Polskiego i jego znaczenie dla polskiego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych, przeszedł następnie do samej biblioteki i jej znaczenia.

Obecnie — mówił — w nowo otwierającej się bibliotece będziemy mieli możność kształcenia się w ojczystym naszym języku, zapoznania się z ojczystą literaturą naszą, która wybitnie zajmuje stanowisko w literaturze powszechnej i nosi właściwą, wysoce odrębną i podniosłą cechę ducha naszego narodu.

Z nią przedewszystkiem starajmy się zapoznawać młodzież naszą, u jej czystego źródła przedewszystkiem czerpajmy wiedzę.

Wobec żywotności, siły i odporności narodu naszego, możemy ufać, że tu nawet, przy wielkich sprzyjających wynarodowieniu warunkach, nie dojdzie do tego. Mamy naoczne przykłady w młodzieży tu urodzonej i wychowanej, pośród której znajdujemy wielu czujących się Polakami.

Czyż potrzeba wobec tego wykazywać w długich wywodach doniosłość tej nowej instytucji dla młodego pokolenia narodowości naszej? Pojmujemy to wszyscy chyba, jak wielkim czynnikiem rozwoju duchowego i narodowego będzie ta nowa instytucja, podwaliny której położyła miłość Ojczyzny i narodu zasłużonego patrioty, czcigodnego syna Ojczyzny naszej dra Kałusowskiego.

Następnie sekr. jen. A. Małek odczytał korespondencję dra Kałusowskiego, w której donosi, że na otwarcie, pomimo chęci; z powodu podeszłego wieku przybyć nie może i poprzestać musi na przesłaniu życzeń rozwoju nowej instytucji narodowej.

Przemówił potem wice-prezes Dyrekcji dr. Midowicz, dziękując wszystkim gościom, kładąc nacisk w podziękowaniu dla Gwardyi Kościuszki z Milwaukee, która tak licznie stawiała się i przyczyniła do uświetnienia Uroczystości. W gorących słowach nawoływał do przejścia się duchem Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego; do pracy dla spraw narodowych i literatury polskiej, do oświaty tak nam potrzebnej, — ażebyśmy, zwiększając Bibliotekę i

Muzeum Narodowe, stali się godnymi przedstawicielami pielgrzymstwa i wychodźstwa.

Następnie przemawiali jeszcze: K. Małek, jako prezes Skarbu Narodowego, ob. F. Gryglaszewski, były Cenzor Zw. Nar. Pal., ob. E. Słupecki, kapitan Gwardyi Kościuszki z Milwaukee, Wis., — wszyscy na temat rozwinięcia szczerzej działalności na polu oświaty narodowej.

Przy końcu uroczystości nadszedł telegram z Krakowa, który odczytał sekr. jen. A. Małek, z doniesieniem o śmierci Stefana Buszczyńskiego, autora „Obrony Spotwarzonego Narodu“. Wiadomość ta przygnębiła wszystkich. Po chwili grobowego milczenia wszyscy powstali z miejsc, a po złożeniu hołdu zaintonowano „Boże coś Polskę“. Wysłano też zaraz telegram kondolencyjny do Krakowa.

Po zakończeniu urzędowej uroczystości otwarcia Biblioteki i Muzeum, zebrani goście udali się do górnych pokoi, gdzie właściwie mieściła się biblioteka i muzeum, oglądając cenne zbiory muzealne i wspomniały księgozbiór.

List do Muzeum w Rapperswilu.

Zawiadomienie o otwarciu Biblioteki i Muzeum Narodowego w Ameryce, Zarząd biblioteczny przesłał również do Muzeum Narodowego w Rapperswilu, w Szwajcaryi, w tych słowach:

„Szanowni Rodacy:

„Mamy honor zakomunikować Wam radosną dla nas Polaków nowinę, że ofiarnością Czcigodnego Ziomka naszego i zasłużonego Patrioty Dr. Kałusowskiego w dn. 22 października 1892, otwartą została Biblioteka i Muzeum w Chicago, Ill., pod opieką Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

„Sądzimy, że przy wzrastającym z każdym dniem organicznym rozwoju w kierunku narodowym emigracji polsko-amerykańskiej, najliczniejszej z wychodźstwa polskiego, instytucja ta wielkie oddać może usługi świętej naszej sprawie. Ufamy więc, że wszyscy, którym dobro Ojczyzny naszej leży na sercu, nie odmówią swej opieki i gorącego poparcia“.

Biblioteka przy otwarciu, — której pierwszą bibliotekarką wyłrnaną przez Dyrekcję i zatwierdzoną przez Zarząd Centralny Z. N. P., była p. Helena Sawicka, liczyła tomów:

	Dzieł Tomów	
Angielskie	311	311
Różnych języków	152	152
Polskie	108	139
Pamiętniki	53	53
Powieści	320	426
Utwory ludowe	11	42
Religijne	11	19

Naukowe Słowniki	21	29
Teatralne	17	22
Poezye	55	75
Różnej treści	55	61
Tygodniki i Miesięczniki	13	29
Razem	1167	1358



Dom Związku Nar. Pol. w którym mieści się Biblioteka.

Po otwarciu biblioteki ogłoszono też zaraz regulamin obowiązujący czytelników, w którym w punkcie pierwszym zrobiono zastrzeżenie kto może lub nie może uczęszczać do biblioteki i czytelni. Punkt ten brzmiał:

„Każda osoba może uczęszczać do lokalu czytelni i biblioteki i bezpłatnie użytkować z tychże”. Wyjątek stanowią osoby dotknięte

chorobą zaraźliwą, oraz jeżeli osoba jest niechlujną, tak co do ciała jak i odzieży”.

Na pierwsze urządzenie lokalu bibliotecznego i zakupno szaf wydano \$423.72.

Rozwój Biblioteki.

W kilka zaledwie miesięcy po otwarciu biblioteki, bo już w lutym 1893 r. okazała się potrzeba zakupna książek, przeważnie treści lekkiej — powieściowej, gdyż napływ czytelników stale wzrastał i zapotrzebowanie się zwiększało. W tym też miesiącu uchwalono pierwsze dokupienie książek za sumę \$50.00, a załatwienie polecono odnośnemu komitetowi.

Zainteresowanie Biblioteką było wielkie. Dyrekcyja nosiła się z zamarem wystawienia jakiejś opery z dochodem na bibliotekę; po porozumieniu się jednak ze śpiewakami i obliczeniu kosztów, zamiaru zaniechano. Natomiast Tow. „Fredry” urządziło na własną rękę przedstawienie teatralne i w lutym 1893 wręczyło Zarządowi Biblioteki \$20, jako dochód z tego przedstawienia na rzecz Biblioteki.

Wydrukowano w roku 1894 pierwszy katalog książek, opracowaniem którego zajęła się bezinteresownie hrabina Łubieńska, której za pracę publicznie podziękowano. Ona też oddała znaczne usługi przy porządkowaniu i katalogowaniu dzieł.

Ścisłe cyfry statystyczne z biblioteki z pierwszych początków, nie przechowały się u nas. Wiadomem jest tylko, że od września 1893 do maja 1894 r., z Czytelni i Biblioteki korzystało osób 984

Obrót książek w tym czasie wynosił 4,568

Bibliotekę i Muzeum zwiedziło osób 409

Biblioteka wzrosła o tomów 214

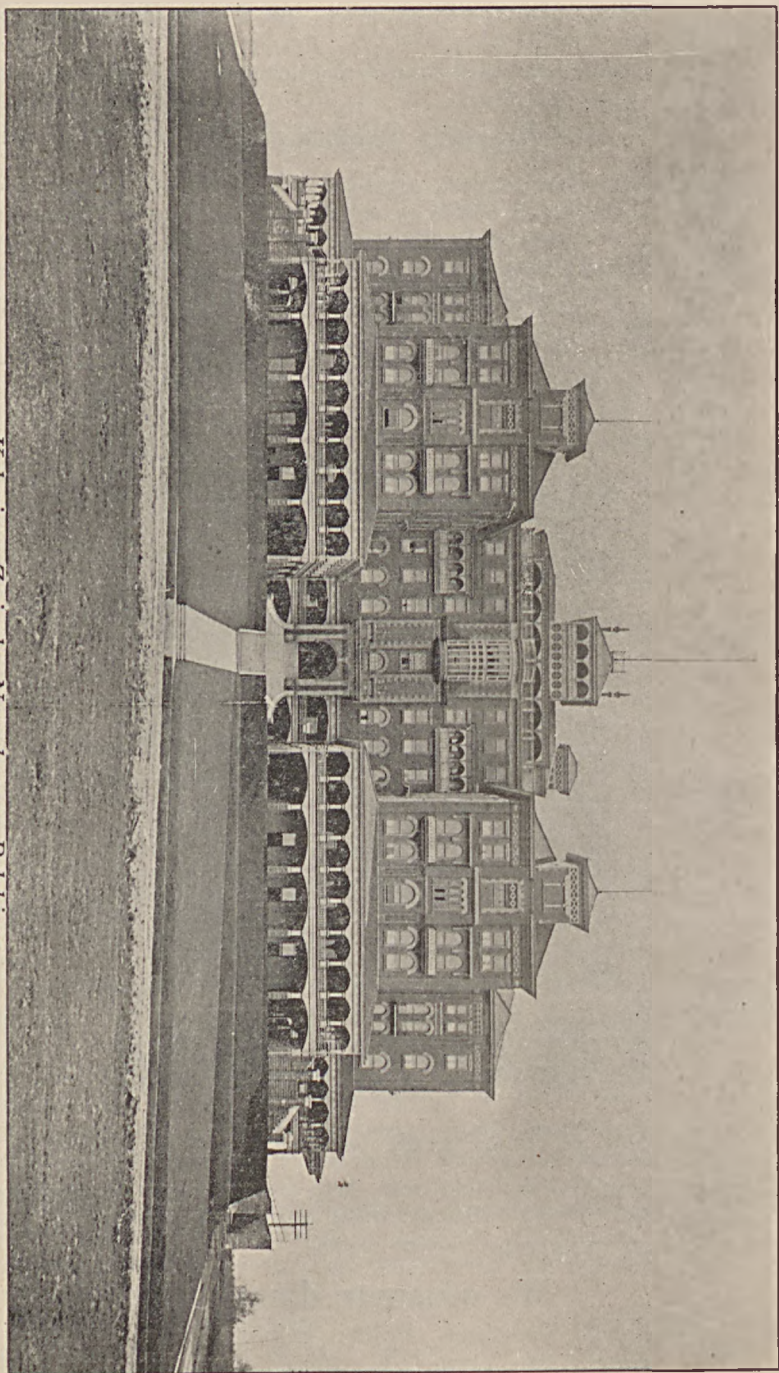
W roku 1895 uchwalono kupić nowy zapas książek za sumę \$50.00, a że w tym roku urządzono również pierwszy piknik na rzecz biblioteki, z którego czysty dochód wynosił \$198.20 — przeto uchwalono i trzecie zakupno, tym razem już za sumę \$125.00.

Na rzecz Biblioteki wpływały też pojedyncze drobne ofiary pieniężne, często i od towarzystw a również i od Komitetów Obchodów Narodowych, które w poczuciu pomagania tej instytucji stale o niej pamiętały.

Gdy w roku 1895, po sejmie XI. powstał przy Związku Nar. Polskim Wydział Oświaty, Zarząd Biblioteki wszedł w porozumienie z nim, i wspólnymi siłami i kosztami zainicjowano szereg wieczorków naukowo literackich. Wprawdzie pierwszy wieczorek taki urządził Zarząd Biblioteki sam, lecz potem wszystkie urządzało już wspólnie. Przez kilka sezonów jesiennych i zimowych wieczorków takich urządzono bardzo wiele.

We własnym domu.

Gdy Związek Narodowy Polski, którego biura mieściły się przy Noble ulicy, a na piętrze tego samego domu Biblioteka i Mu-



zeum, zajmując przy końcu roku 1896 już sześć małych pokoi — wybudował własny obecny dom przy ulicy Division, przeniesiono ubikacje i zbiory pod dach własny, gdzie dotąd się mieści okazała dziś Biblioteka.

W dniu 22 listopada 1896 r. uroczystie obchodzono tryumf zwycięstwa, gdyż pomimo tysiącznych przeszkód i trudności, dokonano, jak na owe czasy wielkiego dzieła — wybudowano dom, który stał się ostoją życia narodowego, a jednocześnie pomieścił nasze zbiory muzealne i biblioteczne.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że jednym poniekąd z warunków dra Kałusowskiego był projekt własnego domu dla pomieszczenia zbiorów, a następnie zaraz po ogłoszeniu aktu darowizny agitacja w kołach związkowych za pobudowaniem takiego domu, to właściciele dom ten stanął tylko za inicjatywą twórcy naszej biblioteki. Bo gdyby nie ten fakt, kto wie jak długo jeszcze czekałoby było trzeba na własną siedzibę dla Biur Zarządu Centralnego Z. N. P. zwłaszcza, że takich domów domagałyby się i inne miasta, a tylko argument, że tu w Chicago znajduje się Biblioteka i Muzeum Narodowe, które potrzebują pomieszczenia, ostatecznie zdaje się przeżył na szali.

Gdy Biblioteka znalazła się pod własnym dachem, w wygodnych i obszernych salach, spotęgowała się też i praca Dyrekcyi. Potrzeby Biblioteki wzrastały stale, sejmy odmówiły pomocy finansowej, dowodząc, że to sprawa lokalna „chicagowian“ — stał też cały ciężar spaść na barki miejscowych Związkowców. Zarząd Biblioteki począł urządzać pikniki, bale, przedstawienia i koncerty, z których dochód pokrywał wydatki. Towarzystwa polskie, a przede wszystkim grupy Związkowe nie odmówiły swego poparcia. Na pikniki gromadnie szła Brać Związkowa i swym groszem pomagała pięknemu dziełu.

Biblioteka stale też powiększała się w nowe dzieła, zakreślając coraz szersze koła swej pożytecznej działalności, wzrastała liczba czytelników i zwiedzających Muzeum, zdobywając sobie uznanie publiczności, nawet dotąd niechętniej dla instytucyi związkowej.

W lutym 1897 roku syn ś. p. Henryka Kałusowskiego nadesłał nowy transport książek, treści naukowej i bardzo cennej, w liczbie około 100 dzieł. Godny syn swego ojca nie zapomniał o Bibliotece, jak i nie zapomniały o niej i polskie towarzystwa, które na własną reke urządzając zabawy, dochód przeznaczały na rzecz utrzymania zbiorów.

Temu to poparciu ogólnemu Biblioteka najwięcej zawdzięcza swój rozwój i działalność oświatową. Bez tego poparcia i bez tej pomocy, kto wie czy Biblioteka byłaby w stanie rozwinąć się do obecnych rozmiarów, tak, że dziś stała się największym księgozbiorem w Ameryce, o frekwencyi rocznej wchodzącej w dziesiątki tysięcy tomów.

Oddzielenie Muzeum od Biblioteki.

Przez lat dwadzieścia, jako nieodrodna siostrzyca, mieściło się obok Biblioteki Związkowej Muzeum Narodowe, zapoczątkowane przez dra Kałussowskiego. Zbiory muzealne — jak i sama Biblioteka — wzrastały szybko, powiększały szeregi pamiątek historycznych, nadsyłanych ze wszystkich stron Ameryki, a nawet Europy. Rękopisy sławnych mężów Polski, monety z lat przeszłych, dzieła sztuki, zabytki starożytności — słowem wszystko to, co łączy obecne pokolenie z dziejami dziadów i pradziadów naszych, znalazło swe pomieszczenie w naszym Muzeum Narodowym, które wskutek



M. F. Błęski, Cenzor Związku Nar. Pol.

aktu darowizny dr. H. Kałussowskiego tak się zespoliło z Biblioteką, że nie umiemy dziś prawie mówić o samej Bibliotece, by nie zawadzić i o Muzeum.

Atoli nadszedł czas rozdziału i te dwie siostrzyce rozejść się musiały.

Z chwilą bowiem, gdy Związek Nar. Polski zakupił w Cambridge Springs, Pa. wspaniałe gmach Vanadium i utworzył tam Wyższą Uczelnię polską — Rada Nadzorcza Związku jednocześnie uchwaliła całe Muzeum przenieść z Chicago do Cambridge

Springs, wychodząc z tego założenia, że wpływ zabytków przeszłości na młodzież kształcącą się w naszym Kolegium Związkowym będzie bardzo zbawiennym i pożądanym. W listopadzie 1912 roku przewieziono więc wszystkie zbiory do Cambridge Springs, do gmachu szkolnego, gdzie w jednej z pięknych sal znalazły odpowiednie pomieszczenie.

Zbiory te, darowane przez ś. p. Kałussowskiego, trzykrotnie się powiększyły i powiększają się stale przez ofiary szlachetnych Rodaków, którzy z ziemi ojczystej przywieźli z sobą różne zabytki przeszłości lub historyczne dokumenty. Wartość zbiorów muzealnych wynosi dziś z górą \$50.000.

Dotychczasowi Pracownicy.

Prezesi dyrekcyi Biblioteki i Muzeum od dnia założenia.

Honorowi prezesi: Dr. Henryk Kałussowski i prof. H. E. Kałussowski.

Prezesi: St. Kociemski, M. Osuch, J. Błaszka, dr. W. Kuflewski, M. Rzeszotarski, Walenty Kuflewski, dr. A. Sz wajkart, R. Piątkowski, M. Kmiec iak i L. Śmiejkowski.

Dyrektorzy: St. Kociemski, A. Błaszcz yński, W. Bardonski, A. Kosinski, M. Drzymała, Dr. K. Midwicz, J. Pulkowski, S. Ter czewski, M. Osuch, Dr. M. Janczewski, Józ. Błaszka, F. H. Jabłoński, A. Majewski, S. Słomiński, M. B. Mielcarek, M. J. Sadowski, J. Olbiński, J. Piątkiewicz, K. Żychliński, F. Wlekliński, Józ. Polczyński, St. Szeszycki, J. J. Chrz anowski, J. F. Smulski, M. Rzeszotarski, W. Kuflewski, Dr. W. Kuflewski, A. Ambrożewski, A. Satalecki, W. Pijanowski, J. Szostakowski, F. Danisch, A. Mazylewski, A. Dziaduł, F. Zawadzki, M. Moszczyński, F. Rozmysłowicz, M. Żółkowski, S. Jankowski, Dr. F. Kalaciński, St. Orpiszewski, A. Dobrzański, St. Wrzeszcz, M. Ball, W. Tobiński, W. Budzik, K. Chodziński, L. Jakinski, S. Bucholz, St. Malczewski, Dr. A. Sz wajkart, A. E. Olszewski, J. S. Zawiliński, F. Buczyński, J. B. Wlekliński, F. Maciontek, R. Piątkowski, S. J. Czechowicz, Dr. A. Balcerzak, J. P. Szymański, M. Kmiec iak, K. Olszowy, B. Kozłowski, F. K. Wlekliński, W. Chodzińska, Ed. Przybysz.

(Nazwiska oznaczone grubym drukiem oznaczają, że osoby te dziś już nie żyją).

Bibliotekarze: H. Sawicka, L. Bardońska, J. Pulkowski, J. Ro siński, J. Pulkowski (po raz drugi), J. Adamajtys, A. Mazylewski, K. Preyss, M. Łebkowska, Buczyński.

Wartość Biblioteki i koszt utrzymania.

Ze wzrostem Biblioteki, rzecz naturalna, wzrastała i jej wartość. Dziś, po 25 latach istnienia wartość jej — licząc cenę sprzedaży obecnych książek i urządzeń — wynosi z górą \$18.000.00

Utrzymanie zaś biblioteki, nie licząc dzierżawy, światła i t. p. pochłonęło z górą sumę \$40.000.



K. Zychliński, Prezes Związku Nar. Pol.

W świetle cyfr za ostatnie 10 lat dochody i rozchody Biblioteki przedstawiają się następująco:

Rok	Dochód	Rozchód
1907	\$ 754.53	\$ 835.48
1908	688.55	913.43
1909	554.34	431.96
1910	232.17	200.34
1911	548.07	667.35
1912	664.17	466.58
1913	648.88	828.01
1914	804.04	851.71
1915	212.35	398.47
1916	224.73	180.83
1917 do 10 paźdz. ..	178.48	379.69

Razem\$5,506.34 \$6,153.85

W cyfrach powyższych nie jest włączona pensja bibliotekarza, która uchwała sejm, a wypłaca Zarząd Centralny Z. N. P. — Rozchody przeto łącznie z pensją bibliotekarza, przedstawiają się za ostatnich lat 10 w sumie \$15,363.57.

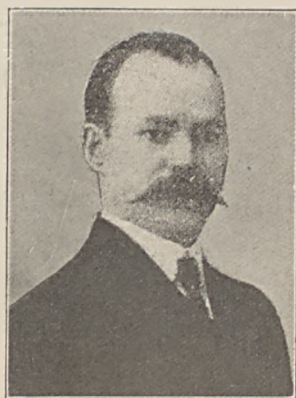
Liczba wypożyczonych książek.

Liczba książek wypożyczonych z Biblioteki Związkowej od dnia założenia, przedstawia się następująco:

Rok	Tomów	Rok	Tomów
1893 —	2.400	1906 —	15.370
94 —	4.500	7 —	16.170
95 —	5.950	8 —	15.675
96 —	7.505	9 —	16.457
97 —	9.400	10 —	17.582
98 —	9.950	11 —	18.720
99 —	10.800	12 —	24.718
1900 —	12.200	13 —	22.861
1901 —	14.107	14 —	31.588
2 —	12.081	15 —	34.891
3 —	13.010	16 —	27.072
4 —	12.315	17 —	20.118
5 —	14.400		
			387.540

Do najbardziej poczytnych autorów, których dzieła licznie są wypożyczane, należą:

H. Sienkiewicz	J. Weysenhoff
B. Prus (Aleks. Głowacki)	M. Rodziewiczówna
W. Reymont	E. Orzeszkowa
S. Żeromski	M. Konopnicka
S. Przybyszewski	T. J. J. Miłkowski



Dyrekcja Biblioteki Związku Nar. Pol.

J. I. Kraszewski	K. Tetmajer
A. Gruszecki	K. Gliński
A. Krzyżanowski	Sewer (Ign. Maciejowski)
K. Junosza	W. Sieroszewski
G. Zapolska	W. Gąsiorowski
J. Korzeniowski	L. Stasiak
A. Mickiewicz	M. Gawalewicz
J. Słowacki	J. Rogosz
S. Wyspiański	W. Przyborowski
J. Kasprowicz	Z. Niedźwiecki.
L. Rydel	

Liczba czytelników.

W okresie lat 25 z Biblioteki i Czytelni korzystała poważna liczba osób, bo z górą 156,000. Cyfra to rozłożona na pojedyncze lata przedstawia się jak następuje:

1893 — 1.640	6 — 5.840
5 — 1.900	7 — 9.539
4 — 1.900	8 — 9.803
6 — 2.780	9 — 10.007
7 — 3.240	1910 — 9.729
8 — 3.580	11 — 10.015
9 — 3.600	12 — 10.006
1900 — 3.800	13 — 10.068
1901 — 3.840	14 — 12.941
2 — 3.880	15 — 11.010
3 — 3.941	16 — 7.012
4 — 3.952	17 — 4.860
5 — 5.221	
	156.304

Następujące wydawnictwa zasilają Bibliotekę bezpłatnie:

Dziennik Związkowy, Chicago, Ill.
 Dziennik Dla Wszystkich, Buffalo, N. Y.
 Dziennik Polski, Detroit, Mich.
 Czas, Brooklyn, N. Y.
 Cepy, Chicago, Ill.
 Echo tygodniowe, Grand Rapids, Mich.
 Górnik, Wilkes Barre, Pa.
 Górnik Polski, Pittsburgh, Pa.
 Głos Narodu, Jersey City, N. J.
 Głos Polek, Chicago, Ill.
 Gwiazda Polarna, Stevens Point, Wis.
 Gwiazda Zachodu, Omaha, Nebr.
 Kurjer Polski, Milwaukee, Wis.
 Kumoszka, Chicago, Ill.
 Kurjer Bostoński, Boston, Mass.

Narodowiec, Detroit, Mich.
 Nowiny Polskie, Milwaukee, Wis.
 Ognisko Domowe, Detroit, Mich.
 Nowiny Texaskie, San Antonio, Texas.
 Nasze Życie, Toledo, Ohio.
 Naród Polski, Chicago, Ill.
 Nowy Świat, Chicago, Ill.
 Ekonomia, Chicago, Ill.
 Pobudka, Boston, Mass.
 Patryota, Philadelphia, Pa.
 Polonia-Rekord, Detroit, Mich.
 Polak w Ameryce, Buffalo, N. Y.
 Polonia w Ameryce, Cleveland, Ohio.
 Polonia, So. Chicago, Ill.
 Rekord Codzienny, Detroit, Mich.
 Robotnik Polski, New York, N. Y.
 Kronika, Newark, N. J.
 Sokół Polski, Pittsburgh, Pa.
 Słowo Żywota, Pittsburgh, Pa.
 Słowo Polskie, Utica, N. Y.
 Sztandar Polski, Bay City, Mich.
 Straż, Scranton, Pa.
 Telegram Codzienny, New York,
 Tygodnik Górniczy, Shenandoah, Pa.
 Wielkopolanin, Pittsburgh, Pa.
 Zgoda, Chicago, Ill.
 Wiarus, Winona, Minn.

Niektóre jednak wydawnictwa odmówiły poparcia Bibliotece Z. N. P. i pism swych, pomimo kilkakrotnej prośby, nie nadsyłają.

REGULAMIN BIBLIOTEKI I CZYTELNI.

Biblioteka.

Art. I. Biblioteka jest otwarta w dni powszednie od godziny 10-tej rano do 12-tej w południe * od godziny 2-jej po południu do 9-tej wieczorem. W niedzielę od godziny 2-giej do 6-tej po południu. Zamkniętą zaś Biblioteka będzie zupełnie w dzień Nowego Roku, w pierwsze i drugie święto Wielkiejnocy, w pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia, oraz w legalne święta krajowe, jako to: „Decoration Day“, „July Fourth“, „Labor Day“ i „Thanksgiving Day“.

Uwaga: W sezonie letnim Biblioteka będzie zamykana cały dzień w niedzielę tak długo, jak dyrekcja zadecyduje.

Art. II. Wypożyczać książki z Biblioteki związkowej może każdy Polak lub Polka bez względu czy są członkami Związku lub nie, za złożeniem 3 dolarów lub więcej kaucyi, stosownie do wartości wypożyczonej książki.

Art. III. Bibliotekarz wypożyczający książki w dobrym stanie, stanowczo nie przyjmie z powrotem książki zniszczonej, lecz trzeba zapłacić za takową. Wypożyczający książki nie może robić wewnątrz znaków, ołówkiem, nie powinien wydierać lub brudzić kartek, nie zaginać rogów kartek i nie plamić lub drzeć oprawy.

Uwaga: Z Biblioteki nie będą wypożyczane dzieła ilustrowane, starożytne, antyki, encyklopedye, słowniki i inne dzieła wartościowe. Można takowe przejrzeć w Bibliotece, lecz brać do domów nie wolno.

Art. IV. Wypożyczonych książek nie wolno dłużej trzymać u siebie, niż dni 14. Po upływie tego czasu za każdy dzień przetrzymywania książek płaci się 3 centy kary od każdego tomu. Książek wypożycza się naraz tylko dwa tomy i dopóty drugie książki nie zostaną wypożyczone, dopóki poprzednio wzięte nie będą zwrócone.

Art. V. Członkowie Z. N. P. otrzymują książki za poręczeniem grup, do których należą. Poręczenia te mają być podpisane przez Prezesa i Sekretarza grupy, oraz potwierdzone pieczęcią tejże grupy. Grupy dając poręczenie swym członkom, przez to samo są odpowiedzialne: za zgubienie, zniszczenie lub przetrzymanie książek, jeżeliby sam wypożyczający nie chciał pokryć strat przez siebie spowodowanych.

Art. VI. Przetrzymujący książki po czasie oznaczonym w niżej ustawach, zostanie uwiadomiony kartą pocztową, a gdy w przeciągu 10-ciu dni nie zwróci książek, jego ręczyciele zostaną uwiadomieni i w przeciągu 15-tu dni muszą zwrócić książki w dobrym stanie lub też pieniądze za takowe. Dopóki kara lub należność za zaginioną książkę nie zostanie zapłacona — inne nie będą wypożyczane. Dyrektorzy Biblioteki mają prawo ściągać kary i należności sądownie w razie potrzeby. Kto trzykrotnie przekroczy wyżej wymienione ustawy, temu wypożyczanie książek zostanie odmówione.

Uwaga: Osoby przychodzące po książki są proszone o niezabieranie czasu bibliotekarzowi długimi rozmowami i wybieraniem książek nieraz całemi godzinami.

Czytelnia.

Art. I. Do czytelni mieszczącej się przy Bibliotece mogą uczęszczać tak kobiety jak i mężczyźni oraz dzieci, które przychodzą czytać i uczyć się, a nie dla zabawy.

1) W czytelni trzeba zachowywać się spokojnie, nie prowadzić głośnych rozmów lub śmiechów, by nie przeszkadzać czytającym.

2) Nie siedzieć z nakrytą głową, nie palić papierosów lub cygar, nie siadać na stołach i nie kolebać się na krzesłach, aż do uszkodzenia takowych.

3) Surowo zabrania się plucia na podłogę.

4) Nie wolno pod karą: zabierania gazet, darcia takowych lub wycinania upatrzonych artykułów.

5) Osoby przychodzące w nietrzeźwym stanie i zachowujące się niespokojnie, zostaną przez bibliotekarza usunięte.

6) Nie wolno w czytelni urządzać sobie drzemki, pić trunki z sobą przyniesione lub zajadać przekąski. Czytelnia nie może być używana do innych celów, jak tylko do tych, na jakie jest przeznaczona.

7) W godzinach przeznaczonych na przerwę, czytający muszą opuścić czytelnię na wezwanie bibliotekarza.

Obecny Zarząd Związku Nar. Pol.

Michał F. Błęński, cenzor.

Józef A. Werwiński, wice-cenzor.

K. Zychliński, prezes.

K. B. Czarnecki, wice-prezes.

J. S. Zawiliński, sekretarz jeneralny.

Wal. Szymański,

M. Sakowska,

M. Milewska,

S. J. Dudek,

Fr. Nowak.

W. Pijanowski,

J. F. Singer

A. T. Mazur,

W. Wrzesiński.

S. Wlekliński,

N. K. Złotnicki — Dyrektorzy.

Obecny Zarząd Biblioteki.

L. Śmiejkowski, prezes.

A. Ambrożewski, Kasyer,

F. A. Osuch, Sekretarz.

Dyrektorzy:

Fr. Groblewicz,

St. Wojdygo,

J. Litka,

St. Wróblewski,

J. F. Singer,

Fr. Nowak,

W. Wrzesiński,

N. Koterski.

Od Dyrekcyi Biblioteki i Czytelni.

Wydając w świat niniejszą pierwszą broszurkę pamiątkową Biblioteki naszej w ujęciu chronologicznem jej założenia i rozwoju, pragnęliśmy przez to dać łaskawemu Czytelnikowi doby obecnej obraz lat przeszłych, a tym dawnym pracownikom i świadkom tych czasów przypomnienie ich zabiegów nad rozwojem i wzrostem tej narodowej i tak pożytecznej instytucji. Pragnęliśmy przytem złożyć hołd uznania niezapomnianemu fundatorowi tej instytucji dr. H. Kałusowskiemu, za jego dar wspaniałomyślny, — czyn iście obywatelski.

Ramy pamiętnika niniejszego są wprawdzie skromne — obejmują jednak całokształt historii Biblioteki wraz z Muzeum w treściwem jej ujęciu. Zamiarem naszym początkowo było wydać nieco obszerniejsze dziełko — wypadki jednak ostatnie, a przede wszystkim tworzenie Polskiej Armii we Francji, w szeregi której zgłosili się ci wszyscy, którym pracę tę powierzono, zniewoliło nas do zmniejszenia objętości.

Wartość pamiętnika nie ucierpiała wprawdzie przez to, — może nawet zwiększyła się przez podanie więcej streszczonych wypadków, a mniej obszernych opisów poszczególnych uroczystości i wystąpień na zewnątrz, jak zabawy, wycieczki i t. p., które w innych warunkach znalazłyby, jak to jest w zwyczaju naszych Towarzystw, swój wyraz i w niniejszym pamiętniku.

Za brak jednak tych opisów, gniewać się nie będą chyba łaskawi Czytelnicy.

W końcu — składając w ręce ogółu broszurkę niniejszą, ślemy gorący apel: Wczytujcie się w te kartki działalności lat przeszłych, — wzorujcie się na ofiarności tych pierwszych pionierów naszej instytucji, i idąc ich śladem przyczyniajcie się do wzrostu Biblioteki Polskiej pod opieką Zw. Nar. Pol.

Dyrekcya.



